

Sygn.akt III AUa 634/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)**

**Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka**

**SA Dorota Elżbieta Zarzecka**

**Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 lutego 2018 r. w B.

**sprawy z odwołania A. J.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o prawo do emerytury

**na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 czerwca 2017 r.  
sygn. akt III U 141/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz A. J. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sygn. akt III AUa 634/17

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 23.02.2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., powołując się na przepisy ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz.887 ze zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8 poz. 43 ze zm.), odmówił A. J. prawa do wcześniejszej emerytury z uwagi na brak 15 lat pracy w warunkach szczególnych. W tym zakresie nie zaliczył okresu pracy w Zakładzie (...) od dnia 10.05.1978 r. do dnia 06.01.1987 r., ponieważ zgromadzone przed organem rentowym dowody nie dawały podstaw do przyjęcia, że pracował wówczas w kanałach remontowych.

W odwołaniu od tej decyzji A. J. domagał się jej zmiany i przyznania prawa do wcześniejszej emerytury. Powołując się na dowody złożone przed organem rentowym oraz dołączone do odwołania, a także zeznania świadków, wskazał, iż w spornym okresie pracował jako mechanik pojazdów w kanałach remontowych. Wskazał czynności, które wykonywał jako mechanik pojazdów samochodowych w kanałach remontowych, podnosząc, iż przez pewien okres wykonywał

też funkcje brygadzysty, jednak nie zmieniało to faktu, że nadal wykonywał czynności mechanika w kanałach remontowych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 28 czerwca 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał A. J. prawo do emerytury od dnia 7 grudnia 2016 r. (pkt 1) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz A. J. 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd I instancji ustalił, że A. J. (ur. (...)) w dniu 10.11.2016 r. wystąpił z wnioskiem o wcześniejszą emeryturę. Na dzień 01.01.1999 r. wnioskodawca wykazał 26 lat 1 miesiąc i 15 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Przed organem rentowym odwołujący wykazał na dzień 01.01.1999 r. 11 lat 2 miesiące i 23 dni okresów pracy w warunkach szczególnych. W tym zakresie organ rentowy zaliczył następujące okresy zatrudnienia: od dnia 07.01.1987 r. do dnia 08.04.1989 r. w Zakładach (...) w S. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego pow. 3,5 tony; od dnia 01.11.1989 r. do dnia 31.01.1993 r., od dnia 06.02.1993 r. do dnia 21.03.1993 r., od dnia 27.03.1993 r. do dnia 08.05.1993 r., od dnia 14.05.1994 r. do dnia 13.06.1994 r. i od dnia 21.06.1994 r. do dnia 22.03.1996 r. w (...) Przedsiębiorstwie (...) w S. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego; od 06.05.1996r. do dnia 31.12.1998r. w Przedsiębiorstwie (...) w S. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony.

Sąd podkreślił, że sporny pozostał okres zatrudnienia wnioskodawcy w Zakładach (...) w S. od 10.05.1978 r. do dnia 06.01.1987 r. Częściowo okres pracy w tym zakładzie został przez organ rentowy zaliczony do stażu pracy w warunkach szczególnych na podstawie dokumentacji pracowniczej. Odwołujący nie posiadał świadectwa pracy w warunkach szczególnych za okres pracy w tym przedsiębiorstwie. Okres uwzględniony przez organ rentowy nie budził zastrzeżeń Sądu. W okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej w dniu 04.10.1976 r. odwołujący ukończył kurs elektromechanika samochodowego.

W oparciu o dokumentację pracowniczą znajdującą się w aktach osobowych Sąd ustalił, że w dniu 12.06.1974 r. wnioskodawca ukończył (...) Szkołę Zawodową dla Pracujących Fabryki (...) w K., uzyskując zawód frezera. W Zakładach (...) został zatrudniony od dnia 10.05.1978 r. na stanowisku elektromechanika samochodowego. Od dnia 01.12.1980 r. zostały przydzielone wnioskodawcy dodatkowe obowiązki, związane z obsługą pogotowia technicznego. Od dnia 01.02.1982 r. do dnia 01.06.1985 r. odwołujący pełnił obowiązki brygadzysty. W dniu 08.08.1985 r. wnioskodawca uzyskał tytuł mistrza w zawodzie mechanika pojazdów samochodowych. Od dnia 29.10.1985 r. odwołujący zawarł z pracodawcą dodatkową umowę zlecenia, w oparciu o którą, jako mechanik warsztatu samochodowego miał wykonywać dodatkową pracę związaną z prowadzeniem narzędziowni mieszczącej się w warsztacie. Od dnia 15.12.1987 r. ponownie zostały mu powierzone dodatkowe obowiązki związane z obsługą pogotowia technicznego. W angażach obejmujących sporny okres, zajmowane przez wnioskodawcę stanowisko było tytułowane mechanik lub mechanik samochodowy. Analiza kart wynagrodzeń za sporny okres wykazała, że na wynagrodzenie wnioskodawcy składało się szereg czynników, w tym „dodatki”. W przypadku odwołującego „dodatki” były wypłacane dopiero od stycznia 1981 r. Natomiast od czerwca 1986 r. został wyszczególniony dodatkowy składnik wynagrodzenia: „szkodliwe” i dodatek ten był wypłacany wnioskodawcy od tego miesiąca. Z analizy kart wynagrodzeń innych pracowników tego zakładu: S. G., Z. S., W. I. i W. S. również wynikało, że do końca 1985 r. pracownikom były wypłacane „dodatki”, z tym że nie wszystkim mechanikom. Natomiast od 1986 r. nastąpiło wyszczególnienie dodatkowego składnika wynagrodzenia „szkodliwe”. W. S. za okres pracy 1980-1983 nie miał wypłacanych „dodatków” do wynagrodzenia. Sąd zwrócił uwagę, że ta pozycja pojawia się w karcie wynagrodzeń dopiero w czerwcu 1984 r. do końca 1985 r., a następnie w roku 1986 r. Dodatki z tytułu warunków szkodliwych wypłacane były począwszy od czerwca 1986 r. i lata następne, w których wnioskodawca nie pracował już w warsztacie. Z. S. w latach 1980-1981 otrzymywał łącznie z wynagrodzeniem „dodatki”, w tym w roku 1980 w niektórych miesiącach też dodatek brygadzysty. Natomiast w latach 1984-1987 żadne dodatki nie były mu wypłacane. S. G. w latach 1982-1987 pobierał „dodatki” do wynagrodzenia, a od kwietnia 1986r. również dodatek z tytułu pracy w warunkach szkodliwych. Również W. I. w okresie 1979-1986 otrzymywał „dodatki” do wynagrodzenia, z tym że nie w każdym miesiącu poszczególnych lat, a dodatkowo od czerwca do września 1986r. dodatek za warunki szkodliwe.

Z dalszych ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w oparciu o zeznania świadków J. R., F. Z., H. D., W. Ł. i S. D., a także wnioskodawcy, wynika że w warsztacie samochodowym (...) znajdowały się 3 stanowiska z kanałami, z tym że były one na tyle długie, że w jednym mogło pracować 2-3 mechaników przy naprawie dwóch odrębnych pojazdów. W warsztacie pracowało 9-10 osób, w tym średnio 6 mechaników samochodowych. W warsztacie istniał podział na mechaników pracujących wyłącznie w kanałach i tych pracujących poza kanałami. Odwołujący był mechanikiem pracującym wyłącznie w kanałach remontowych. Zakład posiadał średnio 50-60 samochodów ciężarowych i przyczep. Sam warsztat mieścił się w stodole, zbitej z desek, a praca mechaników odbywała się w złych warunkach, bez ogrzewania. Nowy warsztat został wybudowany dopiero w latach 90-tych. Najczęstsze awarie samochodów z taboru zakładu dotyczyły uszkodzeń osi, hamulców, skrzyni biegów, tarcz sprzęgłowych, resorów etc. Samochody dowoziły drób z różnych ferm, do których dojazd często był utrudniony i trwał przez cały rok bez względu na pogodę. Ponadto samochody tego zakładu były bardzo eksploatowane i cechowały się dużą awaryjnością. Transport drobiu żywego do uboju odbywał się w nocy, gdyż produkcja zaczynała się o 7 rano. Przy takim podziale produkcji istotne było, aby w sytuacji awarii samochodu mechanicy, w tym wnioskodawca, dokonali naprawy przed rozpoczęciem pracy przez kierowcę danego samochodu. Mechanicy pracujący w kanałach musieli zatem posiadać kwalifikacje i umiejętności na tyle wysokie, aby szybko i sprawnie dokonać napraw. Z zeznań świadków wynikało, że odwołujący był cenionym fachowcem i często kierowcy naciskali, aby to on naprawił ich samochód. W spornym okresie odwołującemu zlecono czasową obsługę wozu pogotowia technicznego, która w jego przypadku wiązała się z obciążeniem odpowiedzialnością za nadzór nad narzędziami, które znajdowały się na wyposażeniu wozu. Świadkowie wskazywali wprost, iż wyznaczenie odwołującego do nadzoru nad tym wozem miało zapobiec kradzieżom narzędzi. Do tego ograniczała się rola odwołującego, gdyż nigdy nie kierował tym pojazdem - zajmowali się tym wyłącznie kierowcy, natomiast w przypadku awarii pojazdu w terenie, naprawą zajmował się jeden wyznaczony mechanik i nie był nim odwołujący. Z zeznań świadków wynikało, że praca mechaników samochodowych w kanałach remontowych często wiązała się z pracą w godzinach nadliczbowych. Wiązało się to z ilością napraw oraz koniecznością naprawy. Przełożonym mechaników i osobą bezpośrednio odpowiedzialną za działanie warsztatu i codzienny podział pracy, był świadek F. Z.. Z jego zeznań wynikało, że odwołujący był przydzielony do pracy w kanale. Wiązało się to z jego umiejętnościami i wiedzą związaną z mechaniką pojazdów. Jako brygadzista odwołujący wspomagał majstra i kierownika warsztatu w podziale prac. Nie nadzorował on pracy pracowników i nie oceniał wykonywanej przez nich pracy, gdyż należało to do kierownika warsztatu - świadka F. Z.. Ponadto brygadzista nie wykonywał żadnej pracy administracyjnej (papierkowej), a po codziennym, porannym podziale pracy wracał do pracy w kanałach remontowych. Świadkowie potwierdzili również, że pod koniec okresu pracy w tym zakładzie wnioskodawca pracował jako kierowca samochodu ciężarowego o ładowności pow. 3,5 tony, którym dowoził żywy drób.

Dalej Sąd ustalił, że do stażu pracy w warunkach szczególnych został zaliczony okres od dnia 01.01.1981 r. do dnia 31.12.1986 r.

Sąd zważył, że prawo do emerytury w obniżonym wieku zgodnie z treścią art. 184 ust.1 i 2 w zw. z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2016r. poz. 887 ze zm.) przysługuje ubezpieczonym urodzonym - tak jak wnioskodawca po 31.12.1948 r., jeżeli pracowali w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, posiadają staż ubezpieczeniowy w wymiarze 25 lat (w przypadku mężczyzn), ukończyli 60 rok życia, nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa. Ilość lat pracy warunkach szczególnych oraz wymaganych okresów składkowych i nieskładkowych jest badana na dzień wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli 01.01.1999 r. Zgodnie z dyspozycją art. 32 ust.2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS za pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych uważa się osoby, które były zatrudnione przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej, ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia w podmiotach, w których obowiązują wykazy stanowisk ustalone na podstawie przepisów dotychczasowych. Przepis art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS odnośnie wieku, stażu pracy oraz charakteru wykonywanej pracy, uprawnionych do emerytury odsyła do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w

szczególным charakterze (Dz. U. z 1983r. Nr 8, poz. 43 ze zm.). §3 i 4 rozporządzenia, prawo do emerytury uzależniają od spełniania łącznie następujących warunków: posiadanie 25-letniego okresu zatrudnienia, w tym 15 lat pracy w szczególnych warunkach i ukończenie 60 roku życia. Zgodnie z § 2 ust.1 rozporządzenia w sprawie wieku, zaliczeniu do okresów pracy w warunkach szczególnych podlegają te, w których praca była świadczona stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

Dalej Sąd podkreślił, że na etapie postępowania przed organem rentowym częściowo został uwzględniony okres pracy wnioskodawcy w (...) w S. tj. od dnia 07.01.1987 r. do dnia 08.04.1989 r. w ilości 11 lat 2 miesięcy i 23 dni. Odnośnie spornego okresu pracy w (...) w S., rozważaniu podlegał okres od 10.05.1978 r. do dnia 06.01.1987 r. Dokumentacja pracownicza z tego okresu potwierdziła fakt zatrudnienia wnioskodawcy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku mechanika samochodowego. W dokumentacji tej nie zostało jednak wyszczególnione, aby odwołujący pracował jako mechanik w kanałach remontowych, a tylko tego typu praca podlegała uwzględnieniu do stażu pracy w warunkach szczególnych. Rozstrzygnięcie tej kwestii w oparciu tylko dokumentację pracowniczą nie było jednak możliwe. Dlatego w celu ustalenia, czy i kiedy odwołujący pracował jako mechanik w kanałach remontowych dopuszczony został dowód z zeznań świadków, byłych współpracowników i przełożonego wnioskodawcy w spornym okresie. Wszyscy świadkowie potwierdzili, iż jako mechanik odwołujący pracował wyłącznie w kanałach remontowych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zeznania świadków zawierały niewielkie nieścisłości np. co do ilości kanałów czy też ilości pracowników warsztatu czy też floty zakładu, nie były one jednak na tyle istotne, aby odmówić tym zeznaniom wiarygodności, zwłaszcza, że dotyczyły okresu kilku lat. Podkreślić należy znaczenie zeznań świadka Z., który był bezpośrednim przełożonym odwołującego i to zarówno w okresie pełnienia przez niego funkcji brygadzysty, jak i pracy na stanowisku mechanika. Zeznania tego świadka właściwie usystematyzowały okoliczności związane ze środowiskiem pracy warsztatu w ogóle, jak i z podziałem zadań i ustaleniem co w rzeczywistości wykonywał odwołujący. W świetle tych zeznań Sąd doszedł do przekonania, iż wnioskodawca rzeczywiście, jako mechanik - mechanik samochodowy, pracował w kanałach remontowych. Ponadto niewielkie rozbieżności w zeznaniach świadków dotyczą kwestii, które mogły ulec zatarciu w związku z upływem czasu, ale również wynikać z rodzaju zajmowanych przez świadków w tych okresach stanowisk i posiadaną z tego tytułu wiedzą na temat formalnego zatrudnienia wnioskodawcy a rzeczywistym sposobem realizacji stosunku pracy.

Mając na względzie wynik analizy kartotek wynagrodzeń odwołującego oraz S. G., Z. S., W. I. i W. S. – zdaniem Sądu - należało dokonać korekty okresu, w którym odwołujący pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na tym stanowisku. Dowód z tych kartotek został przeprowadzony na wniosek organu rentowego i wynikało z niego, że dodatki były jednym ze składników wynagrodzeń pracowników. Sąd przyjął, że uwzględnienie spornego okresu do stażu pracy w warunkach szczególnych jest możliwe, ale w ograniczonym zakresie tj. od 01.01.1981r. gdyż dopiero od tego miesiąca odwołującemu zaczęto wypłacać „dodatki”, które mogły stanowić rekompensatę związaną z pracą w szczególnych warunkach. Data końcowa wiązała się z przejściem przez odwołującego na stanowisko kierowcy samochodu ciężarowego. Należy podkreślić, że nie wszyscy mechanicy mieli wypłacane te „dodatki” i nie w każdym miesiącu. Przeprowadzone dowody nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie za co przyznawano „dodatki”. W oparciu o zapisy z kartotek wynagrodzeń Sąd ostatecznie przyjął, iż zaliczeniu podlega okres od 01.01.1981 r. do dnia 31.12.1986 r. zgodnie z zapisem w Wykazie A Dziale XIV (prace różne) poz. 16 (prace wykonywane w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych lub szynowych).

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku organu rentowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp. Materiał dowodowy w sprawie – zdaniem Sądu - był bardzo bogaty i na wniosek organu rentowego został uzupełniony o dokumentację pracowniczą szeregu innych pracowników (...). Analiza akt osobowych innych pracowników tego przedsiębiorstwa nie miała wpływu na ustalenia dotyczące rodzaju prac wykonywanych przez odwołującego. Przebieg zatrudnienia tych pracowników miał charakter indywidualny i nie należy przekładać wniosków wynikających z analizy tych akt na ocenę zatrudnienia wnioskodawcy. Do obowiązku Sądu rozstrzygającego kwestię wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze należy samodzielne ustalenie, jakie prace wykonywał wnioskodawca i czy prace te należy zaliczyć do prac w szczególnych warunkach lub w

szczególным charakterze, a jedynie wyjątkowo można skorzystać w tej kwestii z opinii biegłego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24.08.2010 r., III AUa 487/10).

W związku z powyższym, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku. O kosztach postępowania orzekł zaś na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. oparcie na błędnych ustaleniach faktycznych polegających na uznaniu, że odwołujący się legitymował się na dzień 31.12.1998 r. 15-letnim okresem pracy w szczególnych warunkach, w tym także że w okresie od 01.01.1981 r. do 31.12.1986 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę mechanika napraw w kanałach remontowo-naprawczych oraz otrzymywał z tego tytułu dodatek za pracę w warunkach szkodliwych. W konsekwencji Sąd błędnie ustalił, że odwołujący się z dniem 07.12.2016 r., a więc w dacie złożenia wniosku o wcześniejszą emeryturę spełniał wszystkie warunki do uzyskania prawa do emerytury wcześniejszej z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne w zakresie rodzaju pracy wykonywanej przez odwołującego się w Zakładach (...) w S. pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych wskazał, że odwołujący się otrzymywał dodatek za pracę w szkodliwych warunkach od czerwca 1986 r., ale nie wskazał, że dodatek ten wypłacany był mu tylko do grudnia 1986 r., a więc przez okres 6 miesięcy, podczas gdy w przypadku współpracownika wnioskodawcy, W. S., który miał tak jak wnioskodawca pracować tylko i wyłącznie przy naprawach w kanałach remontowych - dodatek za pracę w warunkach szkodliwych wypłacany był od czerwca 1986 r. do 1991 r. włącznie. Zdaniem skarżącego co do wcześniejszej ogólnej kategorii dodatki nie ma podstaw do przyjęcia, że obejmowały one także dodatki za pracę w warunkach szkodliwych. Przemawia za tym fakt, że odwołujący się w okresie, w którym wypłacane były dodatki pełnił dodatkowe obowiązki, m.in. związane z obsługą pogotowia technicznego, funkcję brygadzysty i wykonywał dodatkową pracę w związku z obsługą narzędziowni. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo tego, że od czerwca 1986 r. pojawił się zapis o wypłacaniu wnioskodawcy dodatku za pracę w szkodliwych warunkach, z jego kart wynagrodzeń nie znikła kategoria dodatków. Gdyby przez dodatki pracodawca rozumiał także dodatek za pracę w warunkach szczególnych, to albo nie wyodrębniałby tej kategorii od VI 1986 r., albo zastąpiłby ogólną nazwę dodatki - dodatkami za pracę w szkodliwych warunkach. Mając na uwadze, że pozostałe osoby zatrudnione w warsztacie jako mechanicy z odwołującym się, poza W. S., otrzymywały dodatek za pracę w szkodliwych warunkach podobnie jak odwołujący się w okresie co do zasady od czerwca 1986 r. do września i grudnia 1986 r., a S. G. także w 1987 r. nie otrzymały prawa do wcześniejszej emerytury (dwóch współpracowników odwołującego się ubiegało się o to świadczenie, ale nie uzyskało go), należy uznać, że podział pracy między mechaników w warsztacie odbiegał od tego, który podał wnioskodawca oraz zawnioskowani przez niego świadkowie, z których zdecydowana większość nie pracowała bezpośrednio z odwołującym się (z wyjątkiem świadka J. R., byli to kierowcy oraz osoba zajmująca kierownicze stanowisko w zakładzie pracy wnioskodawcy). Prawa do wcześniejszej emerytury nie otrzymał nawet W. S., który otrzymywał dodatek za pracę w szkodliwych warunkach najdłużej, bo przez 5,5 roku. Na uwagę zasługuje też fakt, że wnioskodawca miał być cenionym pracownikiem, któremu powierzono obowiązki brygadzysty. Zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, że najcięższa praca, a taką były naprawy w kanałach remontowych powierzana jest młodym, niedoświadczonym pracownikom. Natomiast osoby z większym stażem i wyższymi kwalifikacjami - wnioskodawca miał wykształcenie elektromechanika, a więc osoby mającej wykonywać bardziej skomplikowane naprawy - wykorzystywane były do wykonywania napraw zgodnie z ich najwyższymi kwalifikacjami i umiejętnościami;

2. Mające wpływ na wynik niniejszego postępowania naruszenie przepisów proceduralnych w postaci art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 217 k.p.c., art. 212 §1 zd. 2 k.p.c. i art. 207 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku organu rentowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp w celu ustalenia czy praca odwołującego się w spornym okresie czasu była pracą w szczególnych warunkach. W niniejszej sprawie zachodziły wątpliwości co do charakteru i czasokresu wykonywanej przez odwołującego się w spornym okresie czasu pracy. Ich wyjaśnienie wymagało wiedzy specjalnej z zakresu warunków pracy, czynników szkodliwych itp. Biegły z zakresu bhp posiada

taką wiedzę, a mając na uwadze, że występowaniu czynników szkodliwych powinna towarzyszyć wypłata dodatku za pracę w warunkach szkodliwych - biegły tej specjalności mógłby prawdopodobnie wyjaśnić, od kiedy wypłacano tego rodzaju dodatek za pracę w warunkach szkodliwych i dlaczego dopiero od VI 1986 r. pojawiła się taka pozycja w kartach wynagrodzeń mechaników w warsztacie, czy w kategorii dodatki mógł zostać zamieszczony dodatek za pracę w szkodliwych warunkach;

3. Mające wpływ na wynik niniejszego postępowania naruszenie przepisów art. 227 k.p.c. w zw. z art. 248 §1 k.p.c. w zw. z art. 244 i 245 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. i art. 212 §1 zd. 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z akt osobowych innych mechaników pracujących z wnioskodawcą oraz znajdujących się tam dokumentów, a także dokumentów z akt organu rentowego i akt spraw sądowych współpracowników odwołującego się o świadczenia emerytalne. Dokumenty te, wbrew stwierdzeniu Sądu miały znaczenie w sprawie. Nie można bowiem pominąć faktu, że W. S., który według zeznań przesłuchanych świadków tak jak odwołujący się miał pracować tylko i wyłącznie w kanałach remontowych nie otrzymał wcześniejszej emerytury, podobnie jak inni mechanicy. Mając na uwadze wiek i doświadczenie w/w, z pewnością starałby się on skorzystać z tej możliwości. Na uwagę zasługuje też fakt, że w aktach osobowych pozostałych mechaników znajdują się analogiczne dokumenty jak w przypadku wnioskodawcy, brak więc było podstaw do uznania, że akurat praca wnioskodawcy różniła się od pracy pozostałych i to on stale i pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał naprawy w kanałach remontowych. Dokumenty z tych akt świadczą o tym, że najprawdopodobniej każdy z mechaników wykonywał pracę w kanałach przez pewną część dnia, ale nie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy;

4. Mające wpływ na wynik niniejszego postępowania naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu za wiarygodne zeznań przesłuchanych świadków, mimo tego, że większość świadków poza J. R. nie pracowała stale z wnioskodawcą (byli to kierowcy i osoba zajmująca stanowisko kierownicze), które to zeznania były sprzeczne, m.in. w zakresie pracy pogotowia technicznego. J. R. wskazywał, że pogotowie techniczne wyjeżdżało w teren i kierowali nim kierowcy, a obok jechał mechanik, który wykonywał część napraw na miejscu. Pozostałe osoby twierdziły, że pogotowie było niesprawne, nie wyjeżdżało w teren i nie jeździli nim ani mechanicy, ani kierowcy. Na uwagę zasługuje też fakt, że mimo braku przeszkód (tylko W. S. nie można było przesłuchać) na świadków powołane zostały osoby, które nie pracowały bezpośrednio z odwołującym się i nie widziały przez cały dzień i codziennie, jakie prace wykonywał odwołujący się mimo, że było kilku mechaników mieszkających na terenie S., których Wnioskodawca mógłby powołać na świadków, a którzy mieliby z pewnością większą wiedzę na ten temat niż kierowcy;

5. Mające wpływ na wynik niniejszego postępowania naruszenie przepisu art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez przyznanie odwołującemu się prawa do wcześniejszej emerytury od dnia 07.12.2016 r. mimo tego, że nie spełniał on wszystkich warunków do uzyskania świadczenia, w szczególności nie legitymował się okresem 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Zarzut ten jest konsekwencją zarzutu błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd.

W związku z powyższymi zarzutami skarżący organ rentowy wnosił o:

1. przeprowadzenie na podstawie art. 381 k.p.c. dowodów oddalonych przez Sąd I instancji (w szczególności dowodu z biegłego sądowego z zakresu bhp, a także akt osobowych, dokumentów z akt organu rentowego oraz akt postępowań sądowych współpracowników odwołującego się, którzy próbowali uzyskać wcześniejsze świadczenie emerytalne przed Sądem Okręgowym w Suwałkach) na okoliczności wskazane w pismach procesowych pełnomocnika organu rentowego oraz wskazane w toku rozpraw przed Sądem;

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania oraz zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I instancji według norm przepisanych;

3. zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, ewentualnie

4. uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Suwałkach do ponownego rozpoznania z obowiązkiem rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

#### **Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna. Wbrew zarzutom w niej zawartym, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, na podstawie których wywiódł trafne wnioski. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, tj. dokumentacja osobowo-pracownicza, zeznania świadków i odwołującego potwierdziły prawidłowość ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, co do spełnienia przez wnioskodawcę przesłanek warunkujących przyznanie prawa do spornego świadczenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż spór w niniejszej sprawie dotyczył spełnienia przez A. J. warunku legitymowania się 15-letnim stażem pracy wykonywanej w warunkach szczególnych.

Warunki przyznania prawa do przedmiotowego świadczenia określa art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W świetle powołanego przepisu, ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40 (tj. 60 lat), jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy, a zatem na dzień 1 stycznia 1999 r. osiągnęli: okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury tj. okres co najmniej 15 lat takiej pracy oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27, czyli okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 25 lat dla mężczyzn. Warunkiem uzyskania emerytury wcześniejszej jest również nieprzystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenie wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa (art. 184 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych).

Zgodnie zaś z art. 32 ust. 4 cytowanej ustawy, wiek emerytalny, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki, na podstawie których ubezpieczonym przysługuje prawo do emerytury, ustala się na podstawie przepisów dotychczasowych. W tym względzie ustawa odsyła do przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W myśl § 2 ust. 1 przedmiotowego rozporządzenia, okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Z kolei § 4 ust. 1 pkt 1 i 3 określa przesłanki, których łączne spełnienie przez pracownika, warunkuje nabycie prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach tj. osiągnięcie wieku emerytalnego wynoszącego: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn oraz wykazanie wymaganego okresu zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Analizując całokształt materiału dowodowego niniejszej sprawy nie można podzielić stanowiska skarżącego organu rentowego, że odwołujący w podnoszonym w apelacji okresie nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Z prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji wynika bowiem, iż ubezpieczony wykonywał pracę wykonywaną w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych od 01.01.1981 r. do dnia 31.12.1986 r. przewidzianą w Wykazie A Dziale XIV poz. 16 (prace różne).

Wbrew twierdzeniom apelacji postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd I Instancji było kompletne i wystarczające do poczynienia prawidłowych ustaleń w sprawie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokładnie wynika na jakich dowodach i ustalonych okolicznościach Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie.

W pierwszej kolejności organ rentowy w swojej apelacji stawia zarzut oparcia zaskarżonego wyroku na błędnych ustaleniach faktycznych, w tym porusza kwestię wypłacanych odwołującemu się i innym pracownikom z nim pracujących tzw. „dodatków”. Sprawę „dodatków” wypłacanych odwołującemu się i jego współpracownikom wyjaśnił jednak szczegółowo Sąd I Instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wszelkie zaś próby podważenia tych ustaleń przez organ rentowy, nie są poparte odmiennymi dowodami np. regulaminem wynagradzania zakładu pracy z tamtego okresu, z którego wynikałoby niezbitcie jakiego rodzaju dodatki do wynagrodzenia wypłacał pracodawca i jakimi kryteriami kierował się wypłacając te dodatki. Dodatkowo z kart płacy odwołującego się i innych współpracowników odwołującego się, trudno dostrzec jakąkolwiek regułę czy systematykę wypłacania tych dodatków przez pracodawcę swoim pracownikom. Ponadto sam fakt wypłacania dodatku za pracę w warunkach szkodliwych nie świadczy o tym, że ubezpieczony wykonywał prace w szczególnych warunkach w pełnym wymiarze czasu pracy, lecz o tym, że wśród jego obowiązków były takie, które uprawniały go do otrzymywania tego dodatku. Z samego faktu wykonywania pracy w trudnych warunkach nie wynika jeszcze, że pracę taką można uznać za pracę w warunkach szczególnych. Pracami w szczególnych warunkach są prace o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości, co oznacza, że oba te elementy (znaczna szkodliwość dla zdrowia i znaczny stopień uciążliwości) muszą występować równocześnie. Praca w warunkach szkodliwych nie jest zatem tożsama z pracą w szczególnych warunkach. Konieczne jest bowiem, aby praca ta była równocześnie pracą o znacznej uciążliwości, a takie zostały rodzajowo wymienione w załączniku do rozporządzenia. Oznacza to, że pracą o znacznej szkodliwości dla zdrowia i o znacznym stopniu uciążliwości dla osoby, która nie wykonuje - jako podstawowych - prac wymienionych w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia, nie zaś wykonywanie innych prac, choćby w tych samych szkodliwych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., I UK 388/13, LEX nr 1464690). Z tych też względów nie można przywiązywać takiej wagi do samego faktu wypłacania dodatku tzw. szkodliwego gdyż nie stanowi on sam w sobie dowodu wykonywania pracy w warunkach szczególnych. Z informacji jakimi dysponował Sąd I Instancji w kwestii wypłacania dodatków pracownikom przez Zakład (...) w S., można co najwyżej przyjąć, iż była to forma dodatkowego wynagradzania pracowników. Sąd podziela także stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 10 czerwca 2013 r. (sygn. akt II UK 370/12) - „Otrzymywanie dodatku za pracę w szkodliwych warunkach nie jest równoznaczne z pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Dodatek za pracę w szkodliwych warunkach nie dowodzi pracy w szczególnych warunkach, tak samo jak jego brak nie oznacza, że pracownik nie pracował w szczególnych warunkach.” Jak bowiem przyjmuje się w orzecznictwie praca w szczególnych warunkach jest pojęciem szerszym aniżeli praca w warunkach szkodliwych; oprócz bowiem negatywnego oddziaływania na organizm ludzki, praca w szczególnych warunkach musi być wymieniona w wykazie A stanowiącym załącznik do powoływanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 27.03.2014 r., III AUa 1405/13, Lex nr 1451756, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10.07.2013 r., III AUa 488/13, Lex nr 1335724).

Sąd Apelacyjny podziela także ocenę zeznań świadków dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Konfrontując bowiem treść ich zeznań z dokumentacją osobowo-pracowniczą Sąd Okręgowy doszedł do słusznego przekonania, że praca wykonywana przez wnioskodawcę wyczerpuje znamiona pracy w warunkach szczególnych. Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji, wszyscy przesłuchani świadkowie mieli bezpośrednia styczność z pracą odwołującego się i dokładnie znali charakter pracy odwołującego się. Świadek J. R. pracował razem z odwołującym się, również jako mechanik samochodowy. Świadek ten w swoich zeznaniach wspominał pracowników, którzy pracowali również w tamtym czasie jako mechanicy, ale już nie żyją. Ponadto świadek dokładnie opisał charakter pracy mechaników w zakładzie, rozmiar zakładu, warunki tam panujące zakres prac odwołującego się. Również kolejny świadek - F. Z. jako bezpośredni przełożony odwołującego się miał pełną wiedzę na temat tego jak wyglądała praca w zakładzie i jakie prace wykonywał odwołujący się. Nie jest więc prawdziwy zarzut, iż w sprawie zeznawali świadkowie, którzy nie mieli wiedzy o pracy odwołującego się. Dowodząc swoich praw odwołujący się powołał na świadków, również innych pracowników zakładu - kierowców. Przy tym zauważyć należy, iż kierowcy bezpośrednio współpracowali z mechanikami, co wynika też z charakteru ich pracy, dlatego też posiadali wiedzę na temat pracy mechaników, w tym odwołującego się.

Kolejnym chybionym zarzutem organu rentowego jest powoływanie się na okoliczności, iż pracujący z odwołującym się - W. S. nie otrzymał emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych w związku z pracą jako mechanik w

kanałach remontowych. Sprawa z odwołania W. S. toczyła się w Sądzie Okręgowym w Suwałkach (akt III U 429/09). Jak wynika z akt sprawy (dołączonych do akt sprawy niniejszej) wyrokiem z dnia 13 stycznia 2010 r. odwołanie zostało oddalone, jednak zupełnie z innych przyczyn niż to wskazuje pełnomocnik organu rentowego. Z uzasadnienia wyroku w sprawie W. S. wyraźnie wynika, iż nie otrzymał on prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, ale nie dlatego że nie pracował w takich warunkach, lecz dlatego że nie spełnił innych ustawowych wymagań (k. 14 - 15 akt sprawy o sygn. III U 429/09). Co więcej przedmiotem badań i ustaleń Sądu w tamtej sprawie nie była w ogóle praca W. S. jako mechanika w kanałach remontowych w Zakładzie (...) w S., którą można by uznać za pracę w warunkach szczególnych zgodnie w Rozporządzeniem z dnia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Również sprawa S. G. (także współpracownik odwołującego się), która toczyła się w Sądzie Okręgowym w Suwałkach pod sygn. akt III U 818/07, różniła się przedmiotowo od sprawy wnioskodawcy, gdzie Sąd oddalając odwołanie nie zajmował się kwestią pracy S. G. jako mechanika w kanałach remontowych w Zakładzie (...) w S. (akta sprawy S. G., są także dołączone do akt sprawy odwołującego się).

Twierdzenie skarżącego, iż zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, iż najcięższe prace, w tym prace w kanałach remontowych powierzane są pracownikom młodym i niedoświadczonym jest gołosłowne. Podobnie, nie zasadny jest zarzut organu rentowego naruszenia przepisów postępowania, w szczególności w związku z oddaleniem wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp w celu ustalenia czy praca odwołującego się w spornym okresie była pracą w warunkach szczególnych. W sprawach dotyczących pracy w szczególnych warunkach jedynie wyjątkowo można skorzystać z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy - tak wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 25 kwietnia 2013 r. (III AUa 1095/12) i Sąd w składzie niniejszym nadal podziela ten pogląd, zwłaszcza że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w tym wyjaśnieniach przesłuchanych świadków i odwołującego, Sąd I Instancji mógł prawidłowo ustalić zakres i charakter prac odwołującego się. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Białymstoku z wyroku z dnia 3 listopada 2015 r. (sygn. akt III AUa 72/15), iż „Przy ocenie charakteru pracy; tj. czy można ją uznać za pracę w szczególnych warunkach dominuje pogląd, że nie są tu z reguły potrzebne wiadomości specjalne w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., a sąd orzekający władny jest to uczynić bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, bo nie są tu konieczne wiadomości specjalne.” Wobec tego również wniosek zwarty apelacji organu rentowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp należało uznać za bezzasadny.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut niedopuszczenia i przeprowadzenia przez Sąd I Instancji dowodu z akt osobowych innych mechaników pracujących z wnioskodawcą. Sąd I Instancji bowiem brał pod uwagę m.in. karty wynagrodzeń innych osób pracujących z odwołującym się, a ponadto jak słusznie zauważył Sąd I Instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeprowadzenie dowodu z akt osób współpracujących z odwołującym się nie miałyby żadnego znaczenia w sprawie, bowiem każdą sprawę należy traktować indywidualnie, a przedmiotem badania Sądu w niniejszej sprawie była praca w warunkach szczególnych odwołującego się, a nie jego współpracowników.

Jako chybiony należy uznać również zarzut naruszenia przez Sąd I Instancji art. 233 §1 k.p.c. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie podkreśla się iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Strona, kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c., powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez sąd tych reguł. Zarzut ten nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Zgłoszony przez organ rentowy zarzut naruszenia przez Sąd I Instancji art. 233 § 1 k.p.c. stanowi w tym wypadku jedynie polemikę z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym i prawnym. Organ rentowy w żaden sposób nie przedstawił argumentów świadczących o tym, że Sąd I Instancji nie zachował lub przekroczył reguły swobodnej oceny dowodów, organ rentowy nie wykazał również, iż Sąd I Instancji obraził zasady logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. Sąd ten poczynił bowiem prawidłowe ustalenia co do stanu faktycznego oraz dokonał trafnej oceny zgromadzonego

materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji nie naruszył także przepisów prawa materialnego, tj. art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny, zgodnie z § 9 ust. 2, § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U z 2015 r., poz. 1804), przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c., orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy 240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka